

# Duże zwierzę Marantz SR9600

Mariusz Zwoliński

**Rzadko się zdarza, by szczytowe modele sprzętu AV były dostępne równocześnie za Wielką Wodą i w Polsce, a już prawdziwymi rodzynkami są urządzenia kosztujące niemal tyle samo po obu stronach oceanu. Tak właśnie jest w przypadku flagowego amplitunera Marantza, SR9600.**

#### System

|                   |                    |
|-------------------|--------------------|
| Odtwarzacz DVD    | Marantz DV9500     |
| Głośniki główne   | B&W Nautilus 804   |
| Głośnik centralny | B&W Nautilus HTM1  |
| Głośniki efektowe | B&W Nautilus 805   |
| Subwoofer         | B&W ASW 800        |
| Kable głośnikowe  | Audioquest Bedrock |
| Kabel cyfrowy     | Audioquest V1      |
| Kable zasilające  | Siltech            |

**W** Stanach Marantz jest dostępny za \$4199, u nas kosztuje równowartość ok. 4,5 tysiąca „bak-sów”. Mam akurat przed sobą amerykański katalog Marantza, zatem zajrzyjmy do niego. Czego tam nie ma! Amplitunery AV, wszelkiej maści odtwarzacze płyt, projektory, telewizory, wzmacniacze stereo itp., itd. Jest jednak mały problem. Niemal wszystkie mają jedną wspólną cechę: podobnie jak Ford T są dostępne wyłącznie w kolorze czarnym. A mówi się, że Amerykanie to urodzeni optymiści.

## Budowa

Flagowiec Marantza jest wielki. Jak potrójny bigmac. Duża klapka zasłaniająca manipulatory i umieszczony wysoko nad nią wyświetlacz sprawiają, że urządzenie wydaje się wyższe niż w rzeczywistości. Dwie potężne gały potencjometru i selektora źródeł przypominają bufory nadjeżdżającej lokomotywy; standardowe gniazdo słuchawkowe w porównaniu z nimi wydaje się mikroskopijne. Punktowy wyświetlacz przekazuje podstawowe informacje na temat aktualnych ustawień, ale lepiej skorzystać z menu OSD. Poniżej umieszczono poziome żyroskopowe pokrętko strojenia tunera, przywołujące na myśl klasyczne odbiorniki radiowe Marantza. Jednolitą aluminiową powierzchnię frontu zaburza podręczne wejście AV, ale można je zasłonić małą, gustowną zatyczką. Po opuszczeniu klapki ukazuje się kilkanaście przycisków oraz gniazdo mikrofonu służące do automatycznej kalibracji głośników.

Na widok tylnej ścianki przysiadłem z wrażenia. Podłączyć takiego smoka, to dopiero wyzwanie! Blisko setka kolorowych złącz, kilka standardów złącz cyfrowych oraz dziewięć par terminali głośnikowych może



### Okręt flagowy Marantza w pełnym majestacie.

wprawić w popłoch największego kinowego śmiałka. Wszystkie są oczywiście złocone i, na szczęście, przejrzyste opisane. Mam jednak zastrzeżenia do gniazd głośnikowych. Plastikowe nakrętki we flagowym modelu są wręcz profanacją. To tak, jakby do nowego Mercedesa S600, z drewnem skórą i welurą, założyć instalację gazową z butlą w bagażniku. W dodatku niezbyt szerokie rozstawienie z góry wyklucza grube kable. Na szczęście, wtyczkom bananowym plastik na wierzchu nie przeszkadzał.

### Nawet nie próbujcie się do tego zabierać bez instrukcji obsługi.

Amplituner Marantza w stanie gotowym do drogi waży 26 kg, dlatego nie spodziewałem się zastać we wnętrzu nadmiaru wolnej przestrzeni, ale to, co zobaczyłem po zdjęciu pokrywy przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Pomimo okazałych gabarytów zawartość obudowy aż kipi od elektroniki. Niemal 1/3 objętości zarezerwowano dla sekcji zasilania. Siedem końcówek mocy po 140 W każda potrzebuje solidnej dawki energii. Potężny toroid i dwa firmowe kondensatory o łącznej pojemności stu tysięcy  $\mu\text{F}$  (!) powinny ten apetyt zaspokoić.

Całą tylną część zaanektowały duże płytki sekcji analogowo-cyfrowej. Znajdziemy tam m.in. cztery stereofoniczne skalaki CS4397 oraz osiem par modułów HDAM2-SA w przedwzmacniaczu. Dekodowanie sygnału do postaci wielokanałowej powierzono parze wybornych 32-bitowych kości Cirrus Logic z serii CS49400. SR9600 ma oczywiście kon-

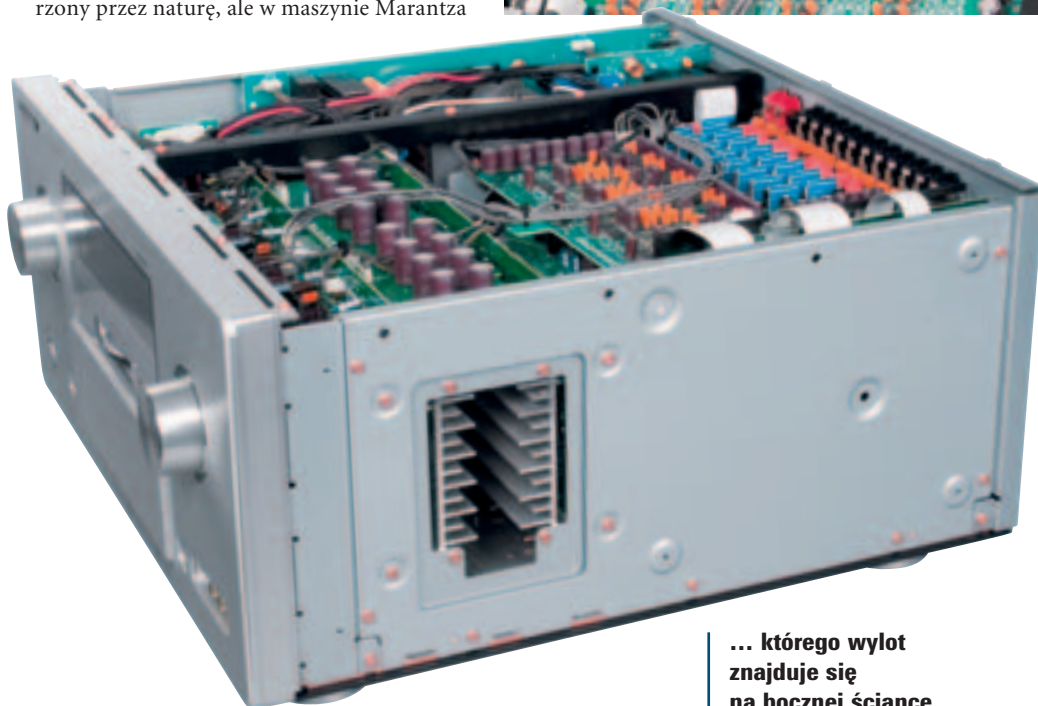
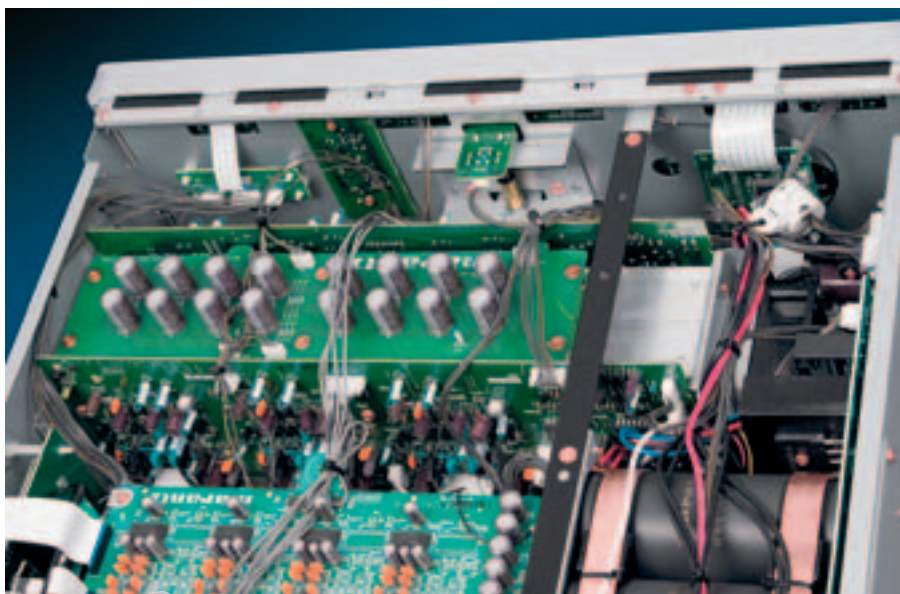


werter wizji i to działający w obie strony – z kompozytowego i S-video do komponentowego i odwrotnie.

Przednią część obudowy zajęły końcówki mocy zgrupowane wokół radiatora tunelowego. Nadmiar gorącego powietrza wypycha na zewnątrz spory wentylator. Mimo wymuszonego chłodzenia i dodatkowych otworów wentylacyjnych wewnątrz SR9600 jest gorąco. Producent zaleca co najmniej 20 cm wolnej przestrzeni wokół amplitunera i warto wziąć to pod uwagę podczas planowania miejsca na nowy nabytek. Z uwagi na potężne gabaryty urządzenie i tak nie zmieści się w większości szafek RTV.

## Wyposażenie i obsługa

Zapewne wywołam niezdrowe skojarzenia mówiąc, że SR9600 został szczerze obdarty przez naturę, ale w maszynie Marantza



Końcówki mocy zgrupowano wokół radiatora tunelowego...



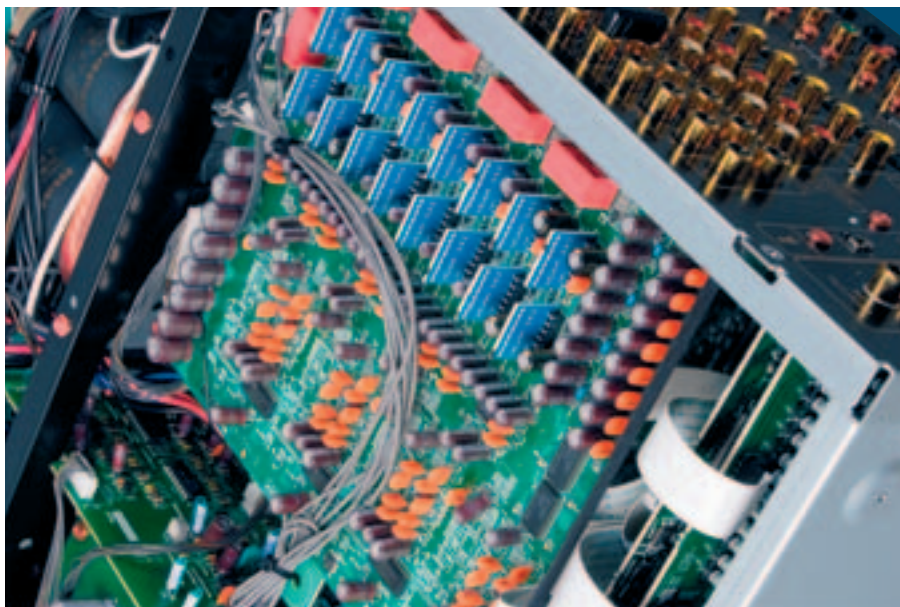
Gardziel potwora.

... którego wylot znajduje się na bocznej ścianie.

Tak wyglądają tajemnicze moduły HDAM2-SA bez miedzianych puszek maskujących.

znajdziemy dosłownie wszystko. Poczynając od najnowocześniejszych dekodery, poprzez możliwość przesyłania niezależnych sygnałów audio i wideo do dwóch dodatkowych stref, a na bezstratnym połączeniu z odtwarzaczami gęstych formatów kończąc.

W wersji purystycznej cyfrowy sygnał SACD i DVD-Audio jeszcze w odtwarzaczu ulega dekodowaniu do postaci wielokanałowej, a następnie przechodzi przez konwerter c/a i jest przesyłany do przedwzmacniacza, wzmacniacza mocy, a stamtąd do kolumn. W SR9600 Marantz wybrał inne rozwiązanie. Dzięki zastosowaniu wejścia HDMI cyfrowy sygnał z płyty trafia wprost do procesorów amplitunera. Tam jest poddawany obróbce, a dalej już wiadomo – DAC, końcówki mocy i do głośników. Oczywiście nie są to tylko rozwiązania teoretyczne, stosowne wyjście HDMI znajdziemy w topowym odtwarzaczu, modelu DV9500. Korzyści z takiego rozwią-



zania są dwojakie: bezstratny transfer sygnału oraz znaczne oszczędności dzięki rezygnacji z kilku łączówek.

Druga rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to alternatywny sposób wykorzystania tylnych głośników efektywnych. Przytłaczająca większość posiadaczy amplitunerów z siedmioma końcówkami mocy pozostaje przy konfiguracji 5.1. Powodów jest kilka: możliwość symulowania tylnych głośników przez procesory, brak miejsca

na jeszcze dwie kolumny czy najbardziej prozaiczny - koszt dodatkowej pary monitorów. W efekcie użytkownicy amplitunerów 7.1 płacą za coś, z czego i tak nie korzystają. Posiadacz SR9600 biedny może nie jest, ale na pewno nie wyrzuca pieniędzy w błoto. W przypadku rezygnacji z głośników surround można zmienić konfigurację terminali i wykorzystać je do nagłośnienia innego pomieszczenia lub połącząc dodatkową parę kabli do głośników głównych i skorzystać z bi-ampingu. Zalety tego rozwiązania docenią miłośnicy stereo, słuchanego, rzecz jasna, w trybie Pure Direct. Odłączany jest wtedy tor wideo, system opóźnień i sterowania basem, a sygnał audio, pomijając cały ten bałagan, zmierza prosto do końcówek mocy.

Innym praktycznym rozwiązaniem, którego nie mogło zabraknąć w modelu flagowym, jest autorski system autokalibracji M.R.A.C. (Marantz Room Acoustic Calibration). Podobne stosują także HK, Denon czy Yamaha, tu jednak, oprócz standardowego ustawienia opóźnień, dochodzi dopasowanie charakterystyki częstotliwości systemu do warunków akustycznych pomieszczenia. Kalibracja trwa dłuższą chwilę i, przynajmniej teoretycznie, powinna uwzględnić nawet obecność kota na kanapie.

Dołączony pilot to małe dzieło sztuki użytkowej. Poza podstawowymi przyciskami wyposażono go w duży, podświetlany ekran dotykowy. Sterownikiem spokojnie obsłużymy wszystkie urządzenia elektroniczne służące do wydawania dźwięków i emitowania obrazów, jakie uda nam się zgromadzić pod jednym dachem. No, może prócz kaseciaka na licencji Grundiga i projektora „Ruś”. Pilot RC3200B jest pewnie mądrzejszy od niejednego właści-

ciela, potrafi sam się uczyć, można go programować oraz wpisywać makra. Podejrzewam, że kupowany oddzielnie kosztuje z 500 dolarów. Sterownik jest dość gruby i ciężki, najwygodniej go obsługiwać w pozycji leżącej, chyba że ktoś ma łapę jak podolski złodziej.

**Takich stron na wyświetlaczu jest osiem, dalej są podstrony, pod-podstrony, pod-pod... etc.**



Najsłabszym ogniwem jest menu ekranowe. Ustawienia odbywają się wyłącznie w trybie tekstowym, zapomnijcie więc o fikuśnych ikonkach znanych z innych urządzeń. Wprawdzie przejście przez setup nie jest trudniejsze od dwunastu prac Herkulesa, ale bez instrukcji obsługi się nie obejdzicie.

Marantz SR9600, prócz wszystkich wymienionych i nie wymienionych cudów, ma jeszcze certyfikat THX Ultra 2, ale wspominać o tym tylko dla formalności.

## Wrażenia odsłuchowe

Hi-endowy odtwarzacz, hi-endowy amplituner, hi-endowe głośniki – czy warto wobec tego opisywać brzmienie? W końcu już z założenia powinno być świetne.

Warto, bo „świetne” niejedno ma imię. Zaczę od tego, co zaskoczyło mnie najbardziej.

Umawiając się na odsłuchy i mając w pamięci ostatnie spotkanie z Marantzem, z góry zastrzegłem: „żadnych BeWu”. Gościłem niedawno pod mym skromnym dachem model SR7500 i z aluminiowymi głośnikami Bowersa wyposażonymi w nautilusowe kopułki wysokotonowe grało to zdecydowanie za jasno. Teraz, gdy ujrzałem wielką bryłę aluminium, połączoną z kilkoma „osiemsetkami”, natychmiast wyobraziłem sobie latające po pokoju żyletki. Moje wątpliwości uprzejmy pracownik dystrybutora skwitował tylko tajemniczym uśmiechem i dyskretnie zamknął za sobą drzwi pokoju odsłuchowego. W chwilę później tajemnica została wyjaśniona.

Flagowy amplituner zagrał tak, jak pewnie życzyłby sobie tego Saul Bernard Marantz, konstruujący pół wieku temu swój pierwszy lampowy wzmacniacz. Żadnych wyostrzeń

czy przejawskawień; znakomita równowaga tonalna podbudowana delikatnym, fizjologicznym ciepłkiem. Tak, właśnie takiego brzmienia mógłbym się spodziewać po drogiej lampie, ale na pewno nie po naszpikowanym układami scalonymi, do bólu stecniczonym amplitunerze AV.

Lokalizacja źródeł pozornych była wyśmienita, krążące po pokoju postaci wydawały się wycięte skalpelem. Bas, dynamika? Prawdziwy dynamit. Gdy na początku sceny walki w zburzonym miasteczku w „Szeregowcu Ryanie” zza horyzontu wyłania się „Tygrys”, na ekranie widać, jak drży ziemia pod gąsienicami. Ja siedząc na kanapie drżałem dokładnie w tym samym rytmie i nie jest to żaden bajer. W ponad 30-metrowym pomieszczeniu! Efekty przestrzenne mogłem docenić m.in. w scenie lądowania aliantów na normandzkiej plaży. Na szczęście Spielberg miał tyle oleju w głowie, że nie schrząnił jej kowbojską muzyką, jak to mają w zwyczaju inne sławy Hollywoodu.

Kino kinem, jednak prawdziwym żywiołem Marantza jest muzyka. Czy to wykonywana na żywo, czy to nagrywana w studiu, czy też płacząca się w tle w charakterze soundtracku absorbowwała mnie do tego stopnia, że nieraz właśnie na niej skupiałem swoją uwagę, a nie na wiekopomnych kwestiach wypowiedzianych przez gwiazdy X muzy. Ale czemu się dziwić, w końcu Saul Marantz był biegłym gitarzystą klasycznym, a nie recytatorem toru.

## Konkluzja

Znakomity. Tylko to jedno słowo przychodzi mi na myśl.

### Marantz SR 9600

Dystrybucja: Audio Klan  
Cena: 14499 zł

#### Dane techniczne

|                      |  |
|----------------------|--|
| Moc                  | 7 x 140 W/8 omów<br>(7 x 170 W/6 omów)   |
| Pasma przenoszenia   | 8 Hz-100 kHz   |
| Stosunek sygnał/szum | 105 dB   |
| Dekodery             | Dolby Digital Surround EX, Dolby ProLogic IIx, Dolby Headphone, dts-ES (Discrete 6.1/Matrix 6.1), dts 96/24, dts Neo:6, Circle Surround II, HDCD |
| Wejścia cyfrowe      | koaksjalne x 4, optyczne x 5, i.Link x 2, HDMI x 2   |
| Wyjścia cyfrowe      | Koaksjalne, optyczne, HDMI   |
| Wejścia audio        | liniowe x3, 7.1 x2   |
| Wyjścia audio        | liniowe x2, 7.1  |
| Wejścia AV           | 7 x kompozyt/S-video   |
| Wyjścia AV           | 2 x kompozyt/S-video   |
| Wejścia wideo        | komponent x4   |
| Wyjścia wideo        | komponent x2, S-video x2, kompozyt x2  |
| Wyjście słuchawkowe  | +  |
| Inne                 | RS232C, Multiroom out x 2 (głośnikowe, audio, wideo kompozyt), M.R.A.C.  |
| Wymiary (w/s/gł.) cm | 21,8/44/48,3   |
| Pobór mocy           | 780 W  |
| Waga                 | 26 kg  |